

biblijnego, a mianowicie do sfery zawartości ideowej. Cierpienie Polski, zestawione w *Dziadach* z męką Jezusa, nabiera cech ponadnarodowych i ponadczasowych — otwiera cierpiącym ludom perspektywę wolności i zbawienia.

Na ogół Biblia nie jest elementem strukturotwórczym dzieła literackiego. Rzecz godna podkreślenia: chociaż literatura często sięga po wątki biblijnych tekstów narracyjnych, to nadaje im nową gatunkowość, najczęściej współbrzmiającą ze stylem epoki, przeważnie są to realizacje dramatyczne. I dramat romantyczny nie jest wyjątkiem, lecz typowym przykładem poetyckiej lektury Pisma Świętego.

Biblijną cechą polskich romantyków jest ich świadomość profetyczna. Prorocy Starego Testamentu rozwijali swoją działalność pod wpływem natchnienia Bożego, twórcy naszego dramatu romantycznego prosili Boga o natchnienie, jak to uczynił np. Słowacki ustami Kordiana:

Boże! zdejń z mego serca jaskółczy niepokój,
Daj życiu duszę i cel duszy wyprorokuj..
Jedną myśl wielką roznieć, niechaj pali żarem,
A stanę się tej myśli narzędziem, zegarem,
Na twarzy ja pokażę, popchnę serca biciem,
Rozdzwonię wyrazami i dokończę życiem.

Wrocław

KS. TOMASZ HERGESEL

Ks. Jerzy Chmiel

PIĘCDZIESIĄTNICA EGZEGETÓW MEDYTACJA EGZEGETYCZNO-DUCHOWA

Pięćdziesiątnica Łukaszowa i Janowa

Mówiąc o darze Ducha Świętego Kościołowi myślimy przede wszystkim o wielkiej scenie Zesłania Ducha w dzień Pięćdziesiątnicy, opisanej w Dz 2¹. Wiemy jednak, że w dziele Łukaszowym, zarówno

¹ Oprócz komentarzy do czwartej ewangelii R. Schnackenburga i R. E. Browna zostały wykorzystane następujące opracowania J. Kremer, *Pfingstbericht und Pfingstgeschehen*, Stuttgart 1973; H. von Baer, *Der Heilige Geist in den Lukasschriften*, Stuttgart 1926; F. Porsch, *Pneuma und Wort. Ein exegetischer Beitrag zur Pneumatologie des Johannesevangeliums*, Frankfurt/Main 1974; A. Jaubert, *Approches de l'évangile de Jean*, Paris 1976; M.-A. Chevallier, *Souffle de Dieu. Le Saint-Esprit dans le Nouveau Testament*, vol. I, Paris 1978; tenże,

w Ewangelii jak i w Księdze Dziejów, są opisane inne sceny udzielenia Ducha. Tę serię tekstów możemy rozpocząć od Łk 3, 16, od świadectwa Jana Chrzciciela o Mesjaszu: *On chrzcicić was będzie Duchem Świętym i ogniem*. Dalej w kontekście ukazania się Apostołów po zmartwychwstaniu Chrystus obiecuje: *Oto ja zesłę na was obietnicę mego Ojca* (Łk 24, 49). W prologu Dziejów Apostolskich mamy dwukrotnie obietnicę Chrystusa rychłego już zstąpienia Ducha — zwróćmy uwagę, że dzieje się to podczas wspólnego posiłku (Dz 1, 4. 8). I wreszcie trzy epizody, które niejako odtwarzają centralny fakt Pięćdziesiątnicy w Wieczerniku jerozolimskim, a mianowicie: dar Ducha dla Samarytan (Dz 8, 14—17); dla pogan w Cezarei (Dz 10, 44—48; por. 10, 15. 17) oraz dla joannitów w Efezie (Dz 19, 1—7). Cała ta seria opisów udzielania Ducha Świętego Kościołowi jest redakcji Łukaszej. Można by więc mówić o Pięćdziesiątnicy Łukaszej.

Można by również mówić o Pięćdziesiątnicy Janowej (wyrażenie nie jest moje, lecz zapożyczone od teologa prawosławnego Cassiena). Znajdujemy w czwartej ewangelii dwa epizody udzielenia Ducha, które są związane z tajemnicą krzyża i zmartwychwstania.

Epizod pierwszy — J 19, 30: *(Jezus) rzekł: „Wykonało się!” I skłoniwszy głowę oddał ducha*. Wzorem wielu egzegetów (Brown, Porsch, Jaubert, Chevallier) możemy widzieć w tym tekście, oprócz stwierdzenia fizycznej na krzyżu śmierci Jezusa, znak duchowy (Ewangelia Jana jest przecież ewangelią duchową). Jezus w chwili śmierci przekazał Ducha, który spoczywał na Nim (por. J 1, 32), małej grupie osób, które stały pod krzyżem. Mała to grupa, ale jakże reprezentatywna. Przedstawiała ona bowiem cały Kościół. Tej grupie było danym stwierdzić wypełnienie się przepowiedni Jezusowej: *„A ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie”*. To powiedział — precyzuje ewangelista — *zaznaczając, jaką śmiercią miał umrzeć* (J 12, 32n). Ta mała grupa pod krzyżem była pierwszym świadkiem podwyższenia i uwielbienia Jezusa.

Epizod drugi — J 20, 22: *Wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia (czyli w wieczór Zmartwychwstania) ukazał się Chrystus Apostołom, tchnął na nich i powiedział: „Weźmijcie Ducha Świętego!”* Znowś świadkami tej sceny jest mała grupa Dwunastu.

Zostawmy w tej chwili na boku warsztatowe dyskusje na temat zależności Łukasza i Jana w relacji komunikowania Ducha. Ważną w tej chwili niech się stanie synteza owych relacji, które dotyczy

Pentecôtes lucaniennes et Pentecôtes johanniques, w: *La parole de grâce*. Etudes lucaniennes à la mémoire d'Augustin George, praca zb. pod red. J. Delorme i J. Duplacy, Paris 1981, ss. 301—313 (= „Recherches de science religieuse” 69, 1981); A. George, *L'Esprit Saint dans l'oeuvre de Luc*, „Revue biblique” 85 (1978) 500—542; „Word Event” 11 (1981) nr 4.

jednego i tego samego faktu: faktu Ducha—który—został—udzielony. Możemy wysnuć następujące elementy takiej syntezy:

- udzielenie Ducha związane jest ze Zmartwychwstałym, którego rozpoznajemy jako Ukrzyżowanego;
- udzielenie Ducha związane jest z posłannictwem danym małej grupie, misji Dwunastu, która polega na przepowiadaniu w imię Jezusa odpuszczenia grzechów.

Grupa, która rośnie w Kościół

Możemy się utożsamiać z ową małą grupą. Wiemy, że zaczęła się ona powiększać; w Wieczerniku jerozolimskim mamy już około 120 osób (por. Dz 1, 15). Na ów wzrost grupy w Wieczerniku wskazał Jan Paweł II w jednym ze swoich przemówień w czasie pamiętnej pielgrzymki w Polsce (w Gnieźnie 3 VI 1979).

Jeżeli porównamy opisy Zesłania Ducha w Dz 2 (scena centralna) z trzema epizodami w Dz 8; 10; 19, będącymi w łączności z opisem centralnym, to zauważymy te same elementy udzielania Ducha przy równoczesnym wchodzeniu nowych grup socjologicznych do Kościoła. Pojawiają się nowi ludzie na nowych miejscach, ale ten sam Duch bywa udzielony. W wielości socjoreligijnej jest jedność teologiczna. Udzielenie Ducha jest samo w sobie darem dla Kościoła, ażeby był Kościołem. Dar Ducha jest łaską, którą Bóg czyni dla swego ludu eschatologicznego. Na mocy tego daru każda grupa w Kościele, tak jak Kościół cały, może odnaleźć się w owym ludzie eschatologicznym. W tym ludzie mogą i powinni odnaleźć się także ci, którzy objaśniają słowo Boże jako egzegeci.

Pneumatyczny wymiar pracy egzegety

Wśród wielu określeń egzegety Pisma Świętego można by postawić takie: świadek daru Ducha. Wszak świadectwo i świadectwo, misja i powołanie znajdują się w kontekście biblijnych opisów Zesłania Ducha (por. Łk 24, 48; Dz 1, 8). Takimi świadkami daru Ducha byli Łukasz i Jan. W dwóch perspektywach teologicznych ustawili przekaz o udzieleniu Ducha Kościołowi: w perspektywie eklezjalnej i w perspektywie eschatologicznej. Zobaczmy, co jest wspólne w ich relacjach, a co różniące.

Wspólnym dla Łukasza i Jana pozostała Pascha i tradycja, którą możemy wykryć i u Mt 28, 16—20 (por. 1 Kor 15, 5. 7; Mk 16, 14), o ukazywaniu się Zmartwychwstałego Dwunastu z poleceniem posłania. Obaj ewangelisti podkreślają zgodnie fakt, że dar Ducha jest mocą jak gdyby kwalifikującą Apostołów na świadków w głoszeniu słowa Bożego aż po krańce ziemi (Dz 1, 8), a w sposób szczególny w odpuszczaniu grzechów (por. J 20, 23). Dla wyjaśnienia jednak daru Ducha Łukasz oparł się w opisie o tradycję zjawiska glossolalii

w Kościele jerozolimskim, interpretując je w świetle midraszu teofanii synajskiej. Natomiast czwarta ewangelia nawiązuje do tradycji ożywianej przez proroków starotestamentalnych i podtrzymywanej przez rabinów, według której lud mesjański zostanie społecznie obdarowany Duchem (por. Lb 11, 19; Iz 32, 15a; 44, 3; Ez 39, 29; Jl 3, 1n itd.).

Nie orzekając w tej chwili o stopniu wierności wobec tradycji ze strony ewangelistów, zwróćmy uwagę na ich świadectwo dane owej mocy, która napełniła Kościół, świadectwo daru Ducha. Wróćmy przeto do użytego wcześniej określenia egzegety: świadek daru Ducha — i zapytajmy, jak takie świadectwo ma wyglądać.

Najpierw winien to być *testis resurrectionis* — słowa te zostały użyte przy wyborze Apostoła Macieja (Dz 1, 22). W kontekście Dziejów oznaczało to obecność przy tym Wydarzeniu, jakim było zmartwychwstanie Pana; w sytuacji egzegety jest to fundamentalna wierność i uczciwość wobec Zmartwychwstałego, który posyła go z misją zgłębiania przekazu Ksiąg. Sam warsztat naukowy — choćby jak najbardziej wyposażony i solidny — nie wystarczy do tego, ażeby uchwycić istotny sens przekazu. Trzeba na to Ducha, którego przekazuje nam Zmartwychwstały. Przypomnijmy odpowiednie dwa zdania z Konstytucji Soboru Watykańskiego II o Objawieniu Bożym:

„Pan Jezus pomagał swym Apostołom, jak przyrzekł i zesłał im Ducha Pocieszyciela, by ich prowadził ku pełni prawdy” (DV 20).

„Oblubienica Słowa Wcielonego, czyli Kościół, przez Ducha Świętego pouczony, usiłuje osiągnąć coraz głębsze zrozumienie Pisma Świętego” (DV 23).

Proces udzielenia Ducha przy powstawaniu Ksiąg przybrał formę specjalną, którą nazywamy natchnieniem, inspiracją biblijną. Jest to prawda podstawowa dla pism biblijnych. Natomiast często zapominają się o tym, że istnieje też jakiś proces pneumatyczny przy interpretacji Ksiąg, który nie pretenduje do partycypacji w natchnieniu biblijnym ani też nie stanowi jakiejś kategorii uczucia religijnego, lecz towarzyszy pracy nad zgłębianiem przekazu Pisma jako podstawowa zasada hermeneutyczna, którą sformułowała Konstytucja soborowa: „Pismo Święte powinno być czytane i interpretowane w tym samym Duchu, w jakim zostało napisane” (DV 12).

„Trzeba mierzyć człowieka miarą Ducha Świętego”.

Następnie egzegeta — świadek daru Ducha będzie miał przed oczyma fakt, że Pismo zostało dane Kościołowi. Uprawianie egzegezy nie jest prywatną agendą, lecz służbą społeczności, do której Pismo jest adresowane. Obserwujemy dzisiaj zjawisko ruchu charyzmatycznego, którego nie można przeciwstawiać egzegezii naukowej. Egze-

geta nie musi być charyzmatykiem, ale winien pomóc ludziom, którzy poddają się Duchowi, w systematycznym poznawaniu treści biblijnej. Charyzmatyk nie musi być egzegetą, ale zeszedłby na tory sentymentalizmu religijnego, gdyby nie zechciał skorzystać z wyników tyluwiekowych badań naukowych nad Biblią. Rządzi tu prawo komplementarności, a nie prawo przeciwieństw. Zadanie egzegetów w kontekście ruchu charyzmatycznego można wyrazić zdaniem z Konstytucji soborowej: „Egzegeci katolicy (...), powinni starać się, by wspólnym wysiłkiem pod opieką świętego Urzędu Nauczycielskiego, przy zastosowaniu odpowiednich pomocy naukowych, tak badać i wyklądać święte Pisma, ażeby jak najliczniejsi słudzy słowa Bożego mogli z pożytkiem podawać ludowi Bożemu pokarm owych Pism, który by oświecał rozum, umacniał wolę, a serca ludzi ku miłości Bożej rozpałał” (DV 23).

W warunkach polskich mamy ogromne zapotrzebowanie na egzegezę przez ruch oazowy. Rozpowszechniane egzemplarze mini-Biblii Tyśiąclecia rozbudzają nie tylko zainteresowanie tekstami dotąd nie znanymi, lecz także domagają się objaśnienia i interpretacji. Jest to jakaś społeczna potrzeba świadectwa Ducha ze strony egzegetów polskich, żeby nie powiedzieć — zapotrzebowanie ludu Bożego w Polsce. Nie powinno dojść u nas do skostnienia egzegezy w ramach akademizmu i sztuki dla sztuki. Wówczas powstaje niebezpieczeństwo dwutorowości: egzegeza naukowa sobie a duchowe czytanie Pisma sobie. Nic nie zaszkodzi naukowej egzegezie, gdy będzie miała na oku owo społeczne zapotrzebowanie ludu Bożego, który chce partycypować w rozumieniu Pisma. Wydaje się, że u nas jesteśmy na dobrej drodze, ale baczmy, ażeby tej drogi nie zagubić.

Jan Paweł II w czasie swojej pielgrzymki w Polsce wyrzekł w Warszawie do młodzieży w kontekście Zielonych Świątek takie słowa: „Trzeba mierzyć człowieka miarą Ducha Świętego”. Chciałbym odnieść te słowa do pracy egzegety. Tak jak słowa Pisma mają wymiar pneumatyczny jako natchnione słowo Boże, tak też przyjmujący te słowa otrzymują jakiś charyzmat rozumienia i przyjęcia Bożego słowa. Można by tutaj przypomnieć całą teologię namaszczenia od Świętego, którą mamy zarysowaną w 1. Liście św. Jana (por. 1 J 2, 20. 27). Podstawą tego namaszczenia jest chrzest i cała inicjacja chrześcijańska.

Egzegeta współpracuje w tym dziele „mierzenia człowieka miarą Ducha Świętego”, gdy poprzez swoje wysiłki dydaktyczno-naukowe zmierza do uczynienia jaśniejszymi słów Pisma Świętego, które z kolei wpływają na nawrócenie człowieka. Schodzą się tutaj dwie perspektywy teologiczne obecne u Łukasza i Jana przedstawiających dar Ducha: perspektywa ludu Bożego, otrzymującego w darze Ducha rozumienie tego, co się doń mówi, i perspektywa nawrócenia jako daru Ducha.

Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty? — pytali ludzie zgromadzeni w Jerozolimie, świadkowie Zesłania Ducha w Wieczerniku (Dz 2, 8). Egzegeta będzie świadkiem daru Ducha, jeśli umożliwi współczesnym sobie lepsze rozumienie tego, co w Piśmie stoi. Niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie w darze Ducha Świętego — tak zakończył Piotr swoją homilię pentekostalną (Dz 2, 38). Było to realizowanie mandatu pentekostalnego, który zapisał Jan (20, 22): Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszczicie grzechy, są im odpuszczone... Egzegeta będzie świadkiem daru Ducha, jeżeli jego prace w jakiś sposób spełnią rolę metanoi; nie musi to być wprost i bezpośrednio ani też egzegeta nie musi być bezpośrednio zaangażowany w działalność duszpasterską.

Pewnym sprawdzianem może być to, czy naszą pracę można wziąć jako teksty duchowe do medytacji — mimo rygorystycznego aparatu naukowego, czy też będą to wprawki akademickie lub pseudonaukowe rozprawy, z których w zasadzie nic nie wynika. Pamiętajmy, że komentarze biblijne Ojców Kościoła, a nawet jeszcze scholastyków lub też wybitnych współczesnych egzegetów, są równocześnie tekstami o wielkim ładunku duchowym.

„Trzeba mierzyć człowieka miarą Ducha Świętego”. Możemy sparafrazować to powiedzenie w odniesieniu do pracy egzegetów: „Trzeba mierzyć prace egzegetów miarą Ducha Świętego”.

* * *

Przypomnijmy słowa, jakie Jan Paweł II zawarł w akcie zawieszenia całej Rodziny Ludzkiej Matce Bożej na dzień Pięćdziesiątnicy 7 czerwca 1981 roku:²

„O, Ty, która najbardziej ze wszystkich ludzi byłaś oddana Duchowi Przenajświętszemu, pomóż Kościołowi Twojego Syna trwać w tym samym oddaniu, aby na wszystkich ludzi mógł przelewać niewysłowione dobra Stworzenia, Odkupienia i Uświęcenia, dla wyzwolenia całego stworzenia (por. Rz 8, 21).

O, Ty, która byłaś z Kościołem u początków jego posłannictwa, wypraszaj mu, aby idąc na cały świat, stale nauczał wszystkie narody i głosił Ewangelię wszelkiemu stworzeniu. Niech słowo Bożej Prawdy i duch Miłości znajduje przystęp do ludzkich serc, które przecież bez tej Prawdy i tej Miłości nie mogą żyć pełnią życia.

O, Ty, która najpełniej poznałaś moc Ducha Przenajświętszego, gdy dane Ci było w Twoim dziewiczym łonie począć i wydać na świat Przedwieczne Słowo, wyjednaj Kościołowi, aby stale mógł od-

² Cyt. wg „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, nr 6 (18) — czerwiec 1981, ss. 6—7.

radzać z wody i Ducha Świętego synów i córki całej rodziny ludzkiej, bez żadnej różnicy języka kultury czy rasy, dając im przez to moc, aby się stali synami Bożymi (J 1, 12). ...

O, Ty, która zawsze pragnęłaś służyć! Ty, która słyszysz jak Matka całej rodzinie dzieci Bożych! Wypraszasz Kościołowi, aby ubogacony przez Ducha Świętego pełnią darów hierarchicznych i charyzmatycznych, postępował wytrwale ku przyszłości drogą tej tylko odnowy, która pochodzi z mowy Ducha Świętego, wyrażoną nauczaniem Vaticanum II, przejmując do dzieła odnowy wszystko, co prawdziwe i dobre, nie pozwalając się zwieść w żadnym kierunku i pilnie różniąc pośród znaków czasu to, co służy nadejściu Bożego Królestwa. (...)

Duchu Święty Boże, który z Ojcem i Synem jedną odbierasz chwałę i cześć! Przyjmij wszystkie te słowa pokornego zawierzania, skierowane do Ciebie w sercu Maryi z Nazaret, Twojej Oblubienicy, Matki Odkupiciela, którą Kościół nazywa również swą Matką, gdyż poczynawszy od Wieczernika Pięćdziesiątnicy uczy się od Niej swego własnego macierzyńskiego powołania! Przyjmij te słowa pielgrzymującego Kościoła, wypowiedziane wśród trudów i radości, wśród obaw i nadziei — słowa, które są wyrazem ufego i pokornego zawierzenia: słowa, w których Kościół, oddany Tobie, Duchu Ojca i Syna, w Wieczerniku Pięćdziesiątnicy na zawsze, nie przestaje powtarzać wraz z Tobą do swego Boskiego Oblubieńca: Przyjdź!

Duch i Oblubienica mówią do Pana Jezusa: Przyjdź! (Ap 22, 17)."

Kraków

Ks. Jerzy Chmiel

Ks. Tadeusz Matras

XIX SYMPOZJUM BIBLISTÓW POLSKICH W PELPLINIE

Stało się już zwyczajem, że co roku spotkania biblistów polskich mają miejsce w innym środowisku seminaryjnym, przybliżając tym samym jego dzieje, charakter oraz osiągnięcia dydaktyczno-naukowe. W 1981 r. Seminarium Duchowne w Pelplinie, spadkobierca tradycji Akademii Chełmińskiej założonej przez papieża Urbana VI w 1387 r., otworzyło swoje podwoje biblistom, którzy w dniach 7—8 września obradowali nad podjętym tematem „KYRIOS — PNEUMA”. Seminarium pelplińskie cieszy się długą i bogatą tradycją. Od 1965 r. afiliowane do Papieskiego Wydziału Laterańskiego w Rzymie posiada prawa nadawania kościelnych stopni naukowych.

Symposium rozpoczęło Mszą św. koncelebrowaną w kaplicy Seminarium. Koncelebrze przewodniczył ordynariusz diecezji chełmińskiej ks. bp Marian Przykucki. W wygłoszonej homilii Pasterz akcentował zadania biblistów: poznawanie zapisanego Słowa Bożego, pogłębianie jego sięgając